



krótko

Wratislavia Cantans

44. EDYCJĘ FESTIWALU

otwarł koncert poświęcony twórcy Wratislavi – Andrzejowi Markowskiemu, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej, z udziałem Chóru Filharmonii Wrocławskiej oraz Chóru Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Festiwal będzie trwał aż 16 dni. Koncerty odbędą się w różnych miejscach Wrocławia oraz w 13 miastach Dolnego Śląska. Jednym z ważniejszych festiwalowych wydarzeń będzie koncert dedykowany Krzysztofowi Pendereckiemu, 15.09 w bazylice garnizonowej. Interesująco zapowiada się plenerowy koncert chórów szkolnych z udziałem ok. 1000 młodych artystów.

70. rocznica wybuchu II wojny światowej we Wrocławiu

Pod husarskimi skrzydłami

W 1939 r. zaczął się nasz **długi marsz do 1989 roku**, marsz do wolności – mówił ks. Henryk Szareyko w czasie odprawionej 1 września Mszy św. w bazylice garnizonowej.

Wojna, która wybuchła tego dnia, to nie jakaś wojna między Niemcami a Polską, ale wojna światowa, obejmująca prawie wszystkie kontynenty – podkreślał, zauważając, że rola Polski w tamtych historycznych wydarzeniach jest po dziś dzień zakłamywana.

Do prób fałszowania historii, a także związku między 1 i 17 września, kiedy Polskę zaatakowały wojska radzieckie, nawiązywali także przedstawiciele władz i wojska, przemawiający w czasie uroczystości na wrocławskim Cmentarzu Żołnierzy Polskich – w imieniu wojewody dyrektor generalna Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego Jolanta Krupowicz, wicemarszałek województwa dolnośląskiego Stanisław Longawa oraz p.o. dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego płk Jan Pawlik. Uroczystość na oporowskim cmentarzu, z udziałem 3. Kompanii Regulacji Ruchu z Oleśnicy i orkiestry policyjnej, zgromadziła przedstawicieli władz i służb mundurowych, kombatantów, młodzież. U stóp krzyża stojącego przy pomniku w kształcie husarskich skrzydeł złożono wieńce, zabrzmiał Apel Poległych i honorowa salwa. W ramach obchodów wieczorem w kościele uniwersyteckim odbył się koncert oratoryjny.

Agata Combi



AGATA COMBIK

Na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Oporowie spoczywają żołnierze polegli w latach 1939 i 1945, wywiezieni na roboty przymusowe, oraz więźniowie obozów koncentracyjnych

Pamięć, wdzięczność i modlitwa



KS. ANDRZEJ JERZE

OŁAWA, 4 WRZEŚNIA 2009 R. Bp Siemieniowski podczas obrzędu poświęcenia tablicy upamiętniającej 70. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej

Msza św. w sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia sprawowana w intencji poległych w obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 r. rozpoczęła 4. Zlot Weteranów II Wojny Światowej, który odbył się 4 września w Oławie. W homilii bp Andrzej Siemieniowski zachęcił, by obchody wrześniowych rocznic nie były tylko kartką z kalendarza, ale by były wypełnione pamięcią, wdzięcznością i modlitwą.

Po Mszy św. dalsza część uroczystości odbyła się pod pomnikiem Losów Ojczyzny. Tu w imieniu abp. Mariana Gołębiewskiego bp Siemieniowski odebrał najwyższe odznaczenie Związku Kombatantów RP i BWP – krzyż „Za Zasługi dla Związku Kombatantów” – przyznane za obronę jedności środowiska kombatanckiego.

Na chrześcijańskim fundamencie

WROCLAW. Z okazji 20-lecia działalności Polskiego Stowarzyszenia Estradowego Polest i 12. rocznicy powstania Wydziału Programów Katolickich i Patriotycznych, Mszy św. w kościele pw. św. Maurycego przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Dziękował Bogu za wspólnie doznania artystyczne i wielkie przeżycia patriotyczne, które były udziałem tak wielu wiernych dzięki działalności stowarzyszenia.

– Jesteśmy świadomi, że nasza polska kultura oparta jest głęboko na treściach chrześcijańskich. Jakąkolwiek dziedzinę kultury weźmiemy pod uwagę, tam te treści odnajdujemy – mówił metropolita wrocławski. Na zakończenie życzył, aby Wydział Programów Katolickich i Patriotycznych w dalszym ciągu pracował dla umacniania chrześcijańskiego fundamentu kultury polskiej.

aj



Bronisław Pałys, dyrektor Wydziału Programów Katolickich i Patriotycznych Polest

EuroBasket 2009 zaczął się w... katedrze

WROCLAW. 6 września, w przeddzień finałów Mistrzostw Europy w Koszykówce mężczyzn, w Eucharystii pod przewodnictwem ks. inf. Adama Drwięgi wzięli udział przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Koszykowej, olimpijczycy, byli uczestnicy mistrzostw świata i mistrzostw Europy w koszykówce. Przywitani przez wikariusza

biskupiego ds. duszpasterskich ks. Mariana Biskupa modlili się w intencji organizatorów zacinających się mistrzostw, wszystkich zawodników, kibiców, a zwłaszcza w intencji naszej reprezentacji. Wspomniano sukces polskich zawodników, którzy w 1963 r. we Wrocławiu wywalczyli wicemistrzostwo Europy.

ac



Koszykarze wkroczyli uroczysto do katedry za poczetem sztandarowym Dolnośląskiego Związku Koszykówki

Lipa dla wieszczka

WROCLAW. Odwiedził to miasto dwa razy. Pisywał stąd do matki, że tęskni za nią, że mieszka w hotelu pod Żółtą Gęsią, że podróżuje, mając w tłumoczkę „trochę bielizny i mnóstwo wierszy”... Po latach Wrocław pamiętał o 200. rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego jak żadne inne miasto w Polsce. 4 września w parku jego imienia pod pomnikiem poety odbyła się uroczysta akademicka, w czasie której posadzono lipę nazwaną Juliuszem. Urodzinowi goście wysłuchali m.in. specjalnie skomponowanego na tę okazję utworu Zbigniewa Czwojdy i fragmentów listu do matki J. Słowackiego w wykonaniu wrocławskiego aktora Tomasza Maślakowskiego. W południe w kinie „Warszawa” odbyła się światowa premiera filmu „Balladyna” w reżyserii Dariusza Zawisłaka. Akcja filmu, nawiązująca do utworu Słowackiego, toczy się w Nowym Jorku, gdzie współczesna Balladyna, filmowa Bally, snuje swoje intrygi w świecie polityki i biznesu.

Piątkowe świętowanie zwieńczyła Msza św. odprawiona w bazylice garnizonowej w intencji jubilat, ze specjalną muzyczno-poetycką oprawą. To nie koniec dolnośląskich wydarzeń związanych z



Prezydent R. Dutkiewicz przy sadzeniu drzewa imieniem Juliusz

Rokiem Juliusza Słowackiego. Społeczny komitet, który je koordynuje, na 2009 r. przygotował ok. 80 różnych inicjatyw. Motorem Juliuszady jest IX LO we Wrocławiu, noszące imię poety.

ac

W służbie dialogu

WROCLAW. Gościem Salonu Dzielnicy Wzajemnego Szacunku był redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” ks. Adam Boniecki (na zdjęciu). Tematem spotkania, które odbyło się 3 września w parafii ewangelicko-augsburskiej, były wartości ekumeniczne w „Tygodniku Powszechnym”. Ks. Boniecki podkreślił, że od zawsze dialog był wartością, która znajdowała się u podstaw krakowskiego tygodnika. – Dialog jest czymś zupełnie innym niż działalność misyjna. Nie jest przekonywaniem do swoich racji, tylko wzajemnym poznawaniem i wzbogacaniem – mówił ks. Boniecki. Wielu uczestników spotkania potwierdziło własnymi doświadczeniami rolę, jaką „Tygodnik” odegrał w ich życiu i w budowaniu środowiska otwartego na dialog ekumeniczny i międzyreligijny.

aj



KS. ANDRZEJ JERIE

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniiedznielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Jolanta Szaśiadek

13. rocznica sakry biskupiej metropolity wrocławskiego

Rocznicowe prezenty

Stało się już tradycją, że z okazji rocznicy swojej sakry abp Marian Gołębiowski zamiast przyjmować, rozdaje prezenty. Zazwyczaj kościelne odznaczenia otrzymywali kapłani, tym razem zostali uhonorowani świeccy. **Najwyższe odznaczenie przyznawane świeckim otrzymał prof. Wojciech Witkiewicz.**



Odnaczony orderem św. Sylwestra prof. Wojciech Witkiewicz

Abp Marian Gołębiowski 31 sierpnia, w dzień rocznicy swoich święceń biskupich, przewodniczył uroczystej Mszy św. we wrocławskiej katedrze. W homilii prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. Andrzej Tomko mówił o tajemnicy kapłaństwa i o związkach kapłanów z biskupem. Na zakończenie Mszy św. z rąk abp. Gołębiowskiego krzyże „Pro Ecclesia et Pontifice” otrzymali Helena Buryła, matka trzech kapłanów archidiecezji wrocławskiej, Janusz Telejko, zastępca dyr. Radia Rodzina, i dr Stanisław Wiczyński, emerytowany wykładowca łaciny w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, na Uniwersytecie Wrocławskim i w Żeńskim Licem Ogólnokształcącym Sióstr Urszulanek.

Jednak najwyższe odznaczenie papieskie przyznawane osobom świeckim, order św. Sylwestra, otrzymał prof. Wojciech Witkiewicz. Odnaczony jest pracownikiem naukowym Akademii Medycznej we Wrocławiu, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu i prezesem Towarzystwa Chirurgów Polskich. Watykański Sekretarz

Stanu kard. Tarcisio Bertone w specjalnym liście do odnaczanego napisał: „Ochoczym sercem potwierdzamy Twoje zasługi dla dobra i pożytku Kościoła świętego. W dowód zaś naszej wdzięczności wybieramy, mianujemy i ogłaszamy Ciebie, Wojciechu Witkiewicz z archidiecezji wrocławskiej, rycerzem Zakonu św. Sylwestra papieża”.

– Czuje wielkie onieśmienie i wątpliwość, czy zasłużyłem na to wyróżnienie – mówił prof. Witkiewicz, dziękując za odznaczenie. – Przyjmuję je nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich chirurgów polskich, moich współpracowników, zespołu ludzi, z którymi dane mi było współpracować.

Odnaczony dziękował Bogu za życie i za to, co w tym życiu pozwolił mu osiągnąć. Dziękując się osobistymi wspomnieniami, wyznał, że po śmierci rodzeństwa, bliźniaków, z powodu duru brzuszkiego mama przyniosła go na rękach przed cudowny obraz Maki Bożej Pocieszenia w Chłopicach. Obiecała, że jeżeli syn przeżyje, to zostanie księdzem. – Jednak po latach, patrząc na wciąż męczącą się i z trudem łapiącą powietrze chorą mamę i cierpiącą z powodu gościa siostrę, postanowiłem, że

będę lekarzem – wyznał profesor. – Po maturze przez jakiś czas mieszkałem tu, w seminarium infirmerii, w pokoju 222, przygotowując się do egzaminów na medycynę. Przysięga rodziców była jednak dla mnie wyzwaniem. Zwierzyłem się ze swoich rozterek ówczesnemu rektorowi, ks. biskupowi Latuskowi. Powiedział: „Słuchaj, synu, zdawaj na medycynę. Może będziesz mógł jeszcze lepiej służyć Bogu i ludziom niż w stanie kapłańskim. Jeśli się nie dostaniesz, wróć” – relacjonował Wojciech Witkiewicz.

– I tak jestem lekarzem już 41 lat. Zawsze jednak w chwilach bardzo trudnych, szczególnie w ciężkiej chorobie, moja rodzina modli się przed cudownym obrazem Matki Bożej Pocieszenia – powiedział profesor. Jego zdaniem, chirurgia jest sztuką i powołaniem danym od Boga. – Cała opieka medyczna stanowi niejako odbicie miłości Boga, Jego mocy uzdrawiającej. Zarówno lekarz, jak i kapłan są tymi, którzy realizują nakaz Chrystusa: „uzdrawiajcie” – mówił odnaczony.

Na koniec abp Gołębiowski dziękował za życzenia i wyrazy sympatii.

Ks. Andrzej Jerie

Order Rycerski św. Sylwestra



Rycerski Zakon Świętego Papieża Sylwestra (Equester Ordo Sancti Silvestri Papae) został ustanowiony przez Grzegorza XVI w 1841 r. dla uczczenia papieża Sylwestra I. Przyznanie orderu jest równoznaczne z przystąpieniem do Zakonu św. Sylwestra. Order przyznawany jest osobom świeckim, niekoniecznie katolikom (także protestantom i prawosławnym, czasem niechrześcijanom) za wybitne zasługi na rzecz pontyfikatu, a także za osiągnięcia w dziedzinach nauki i sztuki. Członkostwo w Zakonie Rycerzy św. Sylwestra łączy się z automatycznym przyznaniem osobistego szlachectwa i tytułu rycerza. Odznaka orderowa ma postać złotego emaliowanego krzyża maltańskiego, na awersie widnieje wizerunek św. Sylwestra, a na rewersie napis: „1841 Gregorius XVI restituit”. W środowisku wrocławskim orderem św. Sylwestra zostali do tej pory odnaczani: min. Bogdan Zdrojewski, sen. Leon Kieres, prof. Janusz Zaleski, prof. Andrzej Wiszniewski i prof. Tadeusz Luty.

Spotkania Małżeńskie

Powiedz, jak to jest być tobą

Czy kryzys musi oznaczać koniec małżeństwa? Czy ciche dni to jedyny sposób, żeby ze sobą wytrzymać? Czy po latach wspólnego życia można **zacząć wreszcie ze sobą rozmawiać?**

Podstawową ideą jest z pewnością dialog – mówią Alicja i Wiesław Ściegienko, liderzy wrocławskiego ośrodka Spotkań Małżeńskich. – Dialog, który pozwala spotkać się najpierw mężowi i żonie. Potem są kolejne spotkania: z Bogiem, z innymi ludźmi. Chodzi o umiejętność takiego rozmawiania, żeby się nie poranić, nie oddalić, ale właśnie zbliżyć do siebie – dodają.

Wrocławski ośrodek spotkań, który obok podobnych w Polsce i w dziewięciu innych krajach organizuje warsztaty rekolekcyjne dla małżeństw i narzeczonych, obchodzi w tym roku 25. rocznicę powstania. W tym czasie przez różne formy spotkań przewinęło się tutaj około 14 tysięcy osób. Obecnie co roku na warsztaty wyjeżdża ich ponad tysiąc.

Warsztaty są wyjazdowe i trwają przez cały weekend. Chodzi o możliwość wyrwania się z codziennego życia i bieżących problemów. W tym czasie małżonkowie pracują nad kolejnymi tematami, m.in. słuchając wprowadzeń kapłana oraz par animujących, dzielących się własnym doświadczeniem. Ale przede wszystkim – rozmawiając ze sobą. Taka forma pozwala z jednej strony dopasować małżeństwu przebieg weekendu do swoich indywidualnych potrzeb, a z drugiej zapewnia pełną dyskrekcję.

– Nasz weekend małżeński był dość trudny – mówi Jacek Gładki,



KS. ANDRZEJ JERIE

Spotkania Małżeńskie pomagają w dialogu i powrocie do źródeł małżeńskiej miłości

który wraz z żoną Elą od 10 lat jest animatorem spotkań. – Była to bardzo intensywna praca. Ostatniego dnia Ela nie miała już w ogóle siły. Ale owoce były wyraźne. Wiele tematów zostało przez nas otwartych i do dziś one wracają.

– Ja wspominam ten weekend jako czas bardzo dobrych uczuć między nami – dodaje Ela. – Na pewno pomogło to, że będąc bez dzieci, mieliśmy czas wyłącznie dla siebie. Zaskoczeniem dla mnie było tyle ciepłych słów od Jacka. Po iluś latach małżeństwa spojrzeliśmy na siebie zupełnie na nowo.

Jednym z podstawowych punktów weekendu jest dzielenie się własnym doświadczeniem przez animatorów. Są nimi zawsze małżeństwa, które same kiedyś brały udział w weekendzie jako uczestnicy. – Ludzie poszukują przede wszystkim świadectwa osób im podobnych – potwierdza Ela Gładka. – Każdy może przeczytać książkę z poradami, jak należy żyć, ale o wiele więcej daje kontakt z ludźmi, którzy przerobili to we własnym życiu. I którzy poradzili sobie, lepiej lub gorzej, z konkretnymi problemami. To jest naprawdę ważne.

– Wprowadzenia są zresztą wyłącznie inspiracją – wtóruje jej mąż. – Czasem chodzi o takie pobudzenie negatywne. Nieraz zdarzało nam się, że nasze słowa budziły wyraźny sprzeciw uczestników, którzy mieli zupełnie inne doświadczenia i poglądy w danej sprawie. Ale często w takiej sytuacji ludzie pracowali najintensywniej.

Taka forma pracy wydaje się zresztą konieczna, jeśli spojrzeć na różnorodność par biorących udział w spotkaniach. Spotykają się tu małżeństwa ze stażem kilku i kilkudziesięcioletnim; takie, które świetnie się dogadują, z takimi, dla których wyjazd jest ostatnią próbą ratunku przed rozwodem; wierzące i niewierzące. Jedni przyjeżdżają, bo szukają odświeżenia więzi i nowego impulsu, inni, bo nie mogą już ze sobą wytrzymać, jeszcze inni – bo namówiły ich dzieci albo znajomy kapłan... Obok zwykłych weekendów dla małżeństw odbywają się także spotkania dla par przygotowujących się do adopcji oraz – zbliżone w formie – dialogi dla narzeczonych.

Pierwszą rzeczą, z jaką wszyscy uczestnicy muszą się zmierzyć, jest nowe spojrzenie na dialog.

Jak twierdzi Wiesław Ściegienko, ze słowem tym spotykamy się codziennie. I wydaje nam się, że świetnie wiemy, czym dialog jest. Ale gdy zaczynamy rozmawiać, najczęściej okazuje się, że jesteśmy skierowani na siebie, na to, co sami chcemy powiedzieć. W rzeczywistości dialog polega na czymś dokładnie odwrotnym. „Jak Ty rozumiesz tę sprawę, jak czujesz się w tej sytuacji?”... Dla wielu osób to prawdziwa rewolucja.

Alicja Ściegienko: – Najważniejsze, że w Spotkaniach Małżeńskich pogłębia się nasza ciekawość drugiego człowieka. Zaczyna się ona w momencie, kiedy prosimy tę drugą osobę: „Powiedz mi, jak to jest być tobą, a ja opowiem ci, jak to jest być mną”.

Maciej Pichlak

Spotkania Małżeńskie zostały niedawno definitywnie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Uzyskały status międzynarodowego stowarzyszenia wiernych mającego osobowość prawną w Kościele rzymskokatolickim. Stosowny dekret podpisał 15 sierpnia br. przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich kard. Stanisław Rylko.

Weekendy dla małżeństw

Odbywają się we Wrocławiu kilka razy w roku. Informacji o dokładnych terminach udzielają Alicja i Wiesław Ściegienkowie: tel. 071 354 57 30 lub 509 322 012, sciegenko@spotkaniamalzenskie.pl. Dialogi dla narzeczonych organizowane są jako forma kursu przedmałżeńskiego w duszpasterstwach akademickich Wawrzyny i Maciejówka oraz przez wrocławskich dominikanów. O dokładnych terminach można się dowiedzieć w każdym z tych ośrodków.

Trzebnica i Apostoł

Ulubiony patron Piastów Śląskich

Eucharystia w krypcie, nabożeństwa u stóp obrazu Willmanna, odpust oraz festyn „Bartłomiejki” – tak uczczono w Trzebnicy św. Bartłomieja Apostoła, którego **kult trwa tu od stuleci.**

Książę Henryk Brodaty 795 lat temu zaprosił do Trzebnicy najwyższego ówczesnego hierarchę w Polsce abp. Henryka Kietlicza, by 24 sierpnia 1214 r. dokonał poświęcenia romańskiej krypty, zbudowanej pod prezbiterium świątyni klasztornej

dla uczczenia św. Bartłomieja Apostoła. Jego kult dotarł do Polski dzięki kontaktom z cesarzem Ottonem III. W Rzymie, na wyspie na rzece Tybr, zbudował on bazylikę ku czci tego świętego, do której po pielgrzymce do Gniezna złożył relikwie swojego przyjaciela św.

Wojciecha, biskupa i męczennika – jednego z współtwórców chrześcijańskiej Europy.

24 sierpnia, jak co roku, została odprawiona uroczysta Msza św. w krypcie św. Bartłomieja w bazylice trzebnickiej. Następne nabożeństwa odbyły się przed obrazem Łukasza Leopolda Willmanna, przedstawiającym męczennską śmierć św. Bartłomieja. W niedzielę 30 sierpnia odbyły się w bazylice uroczystości odpustowe ku czci patrona tej świątyni.

Świętowano również 790-lecie poświęcenia klasztornej kościoła i 742-lecie kanonizacji św. Jadwigi. W tym dniu kazania wygłaszał oraz przewodniczył koncelebrowanej Sumie odpustowej ks. Wojciech Juraszek SDS, misjonarz na Filipinach. Po południu, zgodnie z wprowadzoną cztery lata temu tradycją, odbył się na placu pielgrzymkowym pełen atrakcji IV Festyn Parafialny zwany w Trzebnicy „Bartłomiejkami”.

Ks. Antoni Kiełbasa SDS

Zapraszamy

Z organami Caspariniego



Na 9. edycję **Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej „Cantus Organi”** w Wołowie. Koncerty odbywać się będą co tydzień od 13 września do 11 października w kościele pw. św. Wawrzyńca, gdzie znajdują się bezcenne XVIII-wieczne organy mistrza Adama H. Caspariniego. 13 września wystąpi Piotr Rojek (organy) z Orkiestrą Kameralną PSM we Wrocławiu pod dyr. Artura Wróbla.

Na dzień do Lwowa

Katolickie Radio Rodzina zaprasza na jednodniową **samolotową pielgrzymkę** do Lwowa. Wylot przewidziany jest 27



września o godz. 6.30, powrót tego samego dnia o godz. 22.00. Koszt 680 zł i 20 euro. Więcej szczegółów na www.radiorodzina.pl.

Gniew Boga

Na powakacyjny koncert z cyklu „**Verbum cum Musica**”, który odbędzie się **20 września** o godz. 19.00, organizatorzy zapraszają do kościoła NMP na Piasku we Wrocławiu. Wystąpi Chór „Canta Nobiscum” pod dyrekcją Marka Pisarskiego. Wykład, pod intrygującym tytułem „Gniew Boga”, wygłosi ks. dr hab. Jerzy Machnac z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Spotkania organizuje diecezjalny moderator biblijny i fundacja „Studium Culturae Ecclesiae”. Tydzień później spotkanie z cyklu „Verbum cum Musica” odbędzie się w Januszkowicach.



Pielgrzymka nauczycieli

Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców Archidiecezji Wrocławskiej zaprasza na III Diecezjalną Pielgrzymkę Nauczycieli i Wychowawców **do Sanktuarium NMP – Matki Nowej Ewangelizacji w Sobótce k. Wrocławia**. Pielgrzymka odbędzie się w sobotę **26 września**.

Program:

godz. 10.00 – wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy), okazja do spowiedzi; godz. 11.00 – wykład pt. „Odpowiedzialny wychowawca jako świadek miłości” (ks. dr Marek Dziewiecki, UKSW Warszawa); godz. 12.00 – uroczysta Msza św. koncelebrowana; przewodniczy bp dr Edward Janiak; godz. 13.15 – przerwa na posiłek południowy (SP nr 1 w Sobótce); okazja do obejrzenia obiektów szkolnych; godz. 14.00 – koncert ewangelizacyjny – Zespół NAZARET (Piotrków Trybunalski). Z Wrocławia można się udać autokarem, który organizuje diecezjalne duszpasterstwo nauczycieli (koszt 25 zł). Można też przybyć indywidualnie i w małych grupach. Kontakt: ks. Mieczysław Kinaszcuk, diecezjalny duszpasterz nauczycieli, tel. 071/321-41-71 lub kom. 888725841, email: mkinaszczuk@op.pl.

Konkurs poetycki

Uroczyste finały kolejnej edycji Konkursu Poetyckiego „**O ludzką twarz człowieka**”, organizowane przez Urząd Gminy, parafię św. Maksymiliana i Dom Kultury, odbędą się w Krośnicach 19 września. Jury oceni nadesłane wiersze w trzech kategoriach – młodzieżowej, ogólnej i regionalnej (prace o ziemi krośnicko-milickiej oraz

prace autorów zamieszkujących tę okolicę). – Próbuje zbierać nawet małe okuchy dobra. Bo mamy nadzieję, że małe dobro posiane w człowieku zaowocuje potem piękniejszą „twarzą” świata – pisze ks. Wacław Buryła, główny organizator konkursu.

Dzień Sybiraka

Uroczystej Mszy św. przy pomniku Ześląńców Sybiru przy pl. Strzeleckim we Wrocławiu 17 września o godz. 11.00 przewodniczyć będzie bp Andrzej Siemieniewski. Dzień wcześniej w studiu Polskiego Radia o godz. 11.00 odbędzie się akademia, połączona z rozstrzygnięciem konkursu szkolnego poświęconego losom Polaków na Wschodzie w latach 1939–1956. Sybiracy gromadzą się również 12 września na Mszy św. w sanktuarium Golgoty Wschodu, sprawowanej o godz. 11.00 pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza.

Wrocławski Kościół w mediach

Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach **Katolickiego Radia Rodzina (92 FM)**. ■





UZALEŻNIENIA.

Tracimy fortuny w kasynach, pochłaniamy litry alkoholu czy kilogramy słodczy. Nie potrafimy przeżyć kilku dni bez wizyty w agencji towarzyskiej, bez stosu tabletek czy wielogodzinnej sesji przy komputerze...
Niesprzyjające okoliczności, kilka życiowych błędów i już tkwimy latami w szponach nałogu.
Jak się uwolnić?

tekst i zdjęcia

AGATA COMBIK

acombik@goscniedzielny.pl

Alkoholizm, narkomania, lekomania, kompulsywne jedzenie, uzależnienie od hazardu, od seksu, od nikotyny... Kto zajrzał na otwarte mityngi w ramach niedawnego Złotu Anonimowych

Oddaj ster

Alkoholików we Wrocławiu lub przejrzał dostępną tam literaturę, mógł się przekonać: na człowieka czyhają niezliczone wprost pułapki. Z drugiej strony obecni na zlocie ludzie – pełni nadziei i pogody ducha – to namacalne potwierdzenie starej prawdy: w cokolwiek byś się wplątał, nie ma drogi bez wyjścia.

Zatrzymać lawinę

Nastoletni chłopak przegrywa w zakładach bukmacherskich otrzymane od rodziny pieniądze. W domu wybucha awantura. On składa przeprosiny, przyrzeczenia... Za 2 dni przepada mu znów kilkaset złotych. Gra, żeby je odzyskać, znów przegrywa... Z kolei R. traci w kasynie pieniądze należące do jego firmy. Pożycza, by nie zostać wyrzuconym z pracy. Wkrótce znów zagląda do kasyna, żeby tylko „popatrzeć sobie”. Wizyta kończy się spektakularną przegraną. Gra znów, żeby odzyskać straconą kwotę, przegrywa... Co dalej? Kolejne pożyczki, kredyty, a może kradzież lub samobójstwo?

Wdawanie się w niezliczone romanse – jakby mimo woli i wbrew szczerzej chęci dochowania wierności małżonkowi, objadanie się aż do groźby utraty życia i wydania na jedzenie absolutnie wszystkich funduszy... Obsesyjne zachowania przybierają przedziwne formy. – Odwoływać się jedynie do „silnej woli” człowieka uzależnionego to tak, jakby kazać komuś z pomocą silnej woli powstrzymać rozwolnienie – mówi Janek z AA, przytaczając słowa znajomego. – Co jak co, ale „silną wolę” to on ma najslabszą. Pomocy musi szukać poza sobą.

Okazuje się, że wiele osób odnajduje ją w programie wypracowanym w ramach wspólnoty Anonimowych Alkoholików.

Najpierw kapitulacja

Janek jest trzeźwy od 25 lat, jego kolega Piotr od 11. Obaj dzięki AA. Jak to działa? – AA to po prostu ludzie, którzy uznali, że problem z alkoholem ich przerósł



i zdecydowały się przyjąć pomoc wspólnoty – przychodzić na mityngi, podjąć program tzw. 12 kroków i 12 tradycji. I w tym odnaleźli swoją własną ścieżkę do zdrowia – tłumaczy. Kroki zaczynają się od prostego stwierdzenia: jestem bezradny, sprawy wymknęły się spod kontroli. – Zdrowienie zaczyna się od uznania swojej bezsilności, od kapitulacji – mówi Janek. – Zwykle dochodzi do tego, gdy człowiek osiąga jakieś swoje dno. Dla jednego jest to wypadek samochodowy, dla innego opuszczenie przez rodzinę. To niekoniecznie musi być wyłączenie w ryszstoku, ale jakiś moment, kiedy już wiemy, że sami sobie nie poradzimy. Im

Uznać swą bezsilność, przyjąć pomoc z zewnątrz, oddać ster swojego życia w ręce Boga, tak jak się Go pojmuje w danym momencie – to pierwsze kroki na drodze do zdrowia. Prace wykonał jeden z członków AA z Wrocławia

wcześniej się zreflektujemy, tym lepiej.

Kroki drugi i trzeci AA brzmią: „Uwierzyliśmy, że Siła Większa od nas samych może przywrócić nam zdrowie. Postanowiliśmy powierzyć naszą wolę i nasze życie opiece Boga, jakkolwiek Go pojmujemy”. – To nie jest tylko droga dla ludzi wierzących – podkreśla Piotr. – Najpierw takim zewnętrznym oparciem i źródłem siły bywa po prostu wspólnota AA.

Potem często na drodze rozwoju, poszukiwani ludzie dochodzą do Boga, do otwarcia wobec Niego. Chodzi o to, by oddać Mu stery – tak jak Go pojmujemy w danym momencie. Uwierzyć, że coś większego ode mnie może mi dopomóc.

Być razem

– W 1935 r. spotkało się dwóch alkoholików, uznawanych już za przypadki beznadziejne – opowiada Janek. – Zaczęli ze sobą rozmawiać i... odkryli, że na te kilka godzin rozmowy opuściła ich obsesja picia, ten szczególny przymus, który zdaje się mówić: muszę się napić, bo zwariuję. Taki był początek AA.

Członkowie grup opartych na programie 12 kroków doświadczają niezwyklej siły płynącej ze wspólnoty pomiędzy konkretnymi ludźmi i poszczególnymi grupami. – Pomagamy sobie, dzieląc się doświadczeniami, dzieląc się siłą, nadzieją – mówi Piotr. – Ja na początku w ogóle nie rozumiałem programu AA, ale chodziłem na mityngi, bo chciałem przestać pić. Chodziłem, słuchałem. Czasem jedno czy drugie czyjeś zdanie coś poruszyło w sercu. Stopniowo zmieniały się nawyki, przyzwyczajenia. Przedtem uczestniczyłem w psychoterapii i myślę, że dobrze jest ją odbyć na początku – ale każda terapia kiedyś się kończy, a AA jest wspólnotą na całe życie.

Uczestnicy wrocławskiego złotu potwierdzali: jak dobrze jest usłyszeć, że ktoś ma podobny do mojego problem; usłyszeć, jakie stosuje środki w drodze do zdrowia, jak podnosi się z porażek. Dobrze jest móc szczerze opowiedzieć innym o sobie, być zaakceptowanym, przyjętym takim, jakim się jest. Najbardziej zawiłe problemy zwykle zaczynają się rozplątywać, gdy wyciąga się je z ukrycia.

– Na mityngach jest miejsce dla wszystkich. Są wśród nas lekarze i ślusarze, profesorowie i kłoszardzi, księża, więźniowie... Wszyscy. Każdy, kto przychodzi po raz pierwszy, witany jest gromkimi brawami – mówi Janek. – Podobnie ciepło witany jest ten, kto wraca po wpadce. Nikt takiej osoby nie potępia. Nie możemy być pewni, czy i nam się to kiedyś jeszcze nie zdarzy. Na mityngach nie ocenia się, nie krytykuje. Mówimy o sobie, nie o innych.

Podobnie wygląda sytuacja w przypadku innych uzależnień. – Do Wspólnoty Anonimowych Żarłoków trafiłam poprzez internet – mówi Ela. – Byłam w desperacji. Chodziło przede wszystkim o słodycze. Wydawało się, że „nie mam dna”, nie mam hamulców w jedzeniu. Czułam, że wkrótce zwariuję, moje życie zupełnie się rozsypie albo po prostu moje wnętrze nie wytrzyma. Teraz mam określone pory posiłków, określone porcje. Bez programu wytrzymam tak może miesiąc. Żeby wytrwać dłużej, potrzebuję wsparcia grupy.

Staszek najpierw uczestniczył w mityngach AA. – Nie chciałem jednak ograniczyć swojego zdrowienia tylko do kwestii picia – mówi. – Miałem również problem z jedzeniem. Objadanie się bywa taką wyuczoną reakcją na stres, podobnie jak sięganie po kieliszek. Ponieważ we Wrocławiu wtedy nie było grupy Anonimowych Żarłoków, próbowałem ją stworzyć. Teraz bardzo mi ona pomaga. Umożliwia wyjście z izolacji, w jaką wprowadza nałóg. Kiedyś próbowałem radzić sobie sam, narzucając sobie bardzo rygorystyczne diety, ale to się nie sprawdziło. We wspólnocie jest łatwiej.

Nie tylko abstynencja

Proponowana przez AA droga do pełnego zdrowia nie ogranicza się tylko do odstawienia używek. Kolejne kroki wiążą się m.in.

z wyznaniem Bogu, sobie i drugiemu człowiekowi swoich błędów, z gotowością do usuwania z Bożą pomocą wad charakteru i braków, z zadośćuczynieniem wyrządzonej krzywdy, pogłębieniem życia duchowego.

Ostatni krok to niesienie przesłania innym uzależnionym. – Dając, otrzymujemy – podkreśla Piotr. – Program AA to dar na całe życie. Poszczególne kroki można podejmować i przeżywać coraz głębiej. – Po osiągnięciu abstynencji nie popadamy w beczynność. Rozwijamy się, podejmując różne służby w AA – mówi Janek.



„Drzewka odrodzenia” wykonane przez członkinię AA

A że są w tym gronie osoby o najróżniejszych profesjach i talentach, pomysłów im nie brakuje. Członkini AA z okolic Wrocławia od ok. 10 lat pasjonuje się na przykład pracą artystyczną. – Chodzę po lesie, zbieram gałęzie, oczyszczam je i wydobywam z nich ciekawe kształty. Powstają ozdobne drzewka. To bardzo pracochłonne zajęcie, ale sprawia mi wiele radości. I na pewno pomaga w zdrowieniu – mówi.

O wartości programu AA, jego długofalowych owocach mówi wielu duszpasterzy parafii, przy których spotykają się anonimowi alkoholicy – m.in. ks. Wojciech Tokarz, diecezjalny duszpasterz

trzeźwości i proboszcz parafii św. Bonifacego (na kalenicy tutejszego kościoła można zobaczyć krokusy – symbol trzeźwości). Ks. Edward Leśniowski z parafii na wrocławskim Psim Polu podkreśla wymierne efekty programu AA w życiu niektórych mieszkańców osiedla. Księża, zapraszani na otwarte mityngi oraz świętowanie rocznic trzeźwości członków grup, wspominają serdeczną atmosferę, jaka panuje na spotkaniach.

Droga do zdrowienia nie jest usłana różami. Ale wszystkie trudy na niej są o wiele lżejsze niż udręki, jakie przechodzi człowiek tkwiący w nałogu – podkreślają członkowie AA. ■



Uczestnicy Złotu Radości we Wrocławiu złożyli podpisy na ogromnej chuście

Gdzie ich szukać

W samym Wrocławiu i okolicach jest ok. 70 grup AA. Na Dolnym Śląsku istnieją również inne wspólnoty opierające się na programie 12 kroków i 12 tradycji, wśród nich m.in. Al-Anon (dla członków rodzin osób uzależnionych), wspólnoty Anonimowych Żarłoków, Anonimowych Hazardzistów, Wspólnota Augustyńska Uzależnionych od Seksu i Miłości (w skrócie SLAA), Anonimowi Narkomani. Informacje o wspólnotach i ich mityngach można znaleźć na stronach: www.aa.org.pl, www.anonimowizarlocy.org, www.slaa.pl, www.anonimowihazardzisci.org, www.anonimowinarkomani.org. Punkt Informacyjno-Kontaktowy AA dla Regionu Dolnośląskiego przy pl. św. Macieja 5 jest czynny od pon. do pt. w godz. 18.00–20.00. Można przyjść osobiście lub dzwonić pod tel. 071 321 21 24.

Zaczynasz mieć dziwne problemy z koncentracją, pamięcią, absolutnie nic ci się nie chce, a twoje nastroje platają ci figle. Nie możesz się uczyć, nie możesz dogadać się z ludźmi, popadasz w depresję... Może to pierwsze efekty „używania”? Jeśli chcesz, **masz z kim o tym porozmawiać.**

Poradnia dla osób używających środków psychoaktywnych, prowadzona przez Stowarzyszenie „Hallelu Jah”, mieści się przy ul. Prądyńskiego we Wrocławiu. Wielu zainteresowanych, zanim tam trafi, korzysta najpierw z poradnictwa internetowego czy telefonicznego. – Szczególnie chętnie wybierają Gadu-Gadu, gdzie można zachować maksimum anonimowości – mówi pracujący w poradni Jędrzej Maciuk. – Często bywamy pierwszymi osobami, z którymi młody człowiek rozmawia o swoim problemie. Z rodzicami nie potrafi, u rówieśników nie znajduje zrozumienia (nawet jeśli sami używają narkotyków, to za nic nie przyznają się do kłopotów z nimi)... Po takiej internetowej konsultacji czasem decyduje się w końcu na rozmowę z bliskimi, na podjęcie terapii.

Możesz dołączyć

– Jesteśmy otwarci także na tych, którzy nie czują się uzależnieni, nie podjęli jeszcze decyzji o zerwaniu z narkotykami, ale chcą o nich porozmawiać. Szukają konsultacji, bo coś ich zaniepokoiło lub naciska na nich rodzina, czy też weszli w konflikt z prawem. Każdy powód jest dobry – mówi Jędrzek. – Kontaktują się z nami także bliscy osób używających, ich partnerzy, rodzice – często spanikowani. Doradzamy im, jak uniknąć współuzależnienia, jak stawiać dziecku granice i być konsekwentnymi.

Ci, którzy są zdecydowani, by zerwać z nałogiem, otrzymują konkretne wskazania. – Osoby z Wrocławia i okolic zapraszamy do

nas, ludziom z innych stron Polski polecamy poradnie w ich okolicy. Oczywiście czasem niezbędny jest pobyt w ośrodku zamkniętym, często jednak, zwłaszcza jeśli ktoś ma oparcie w bliskich, wystarczy terapia ambulatoryjna – tłumaczy Jędrzek.

Spotkania psychoterapeutyczne, odbywające się przy ul. Prądyńskiego indywidualnie lub w grupie, dzięki wsparciu gminy Wrocław są bezpłatne. – Człowiek uzależniony wiele musi zmienić w swoim życiu. W grupie pracujemy wspólnie m.in. nad poczuciem własnej wartości, relacjami z innymi, asertywnością. Chodzi o nauczenie się pewnych zdrowych zachowań i stopniowe wprowadzanie ich w życie. Grupa jest jakby lustrem, które pomaga zobaczyć siebie w oczach innych.

Już drugi rok w poradni spotyka się młodzież z ośrodka wychowawczego przy ul. Borowskiej. W każdej chwili można dołączyć do grupy terapeutycznej dla starszej młodzieży i młodych dorosłych. Ciągłe trwa nabór – grupa ma charakter otwarty.

Zaczął się od dworca

Historia placówki przy ul. Prądyńskiego ma swój początek w wyprawach na wrocławski Dworzec Główny, podejmowanych od dawna przez Diakonię

Miłosierdzia katolickiej wspólnoty Hallelu Jah. Kiedy 15 lat temu jej członkowie szli do ludzi bezdomnych z Dobrą Nowiną i kromką chleba, na dworcu przebywało wielu heroinistów. Kontakty z nimi doprowadziły niektóre osoby z Diakonii do decyzji, by kształcić się dalej w kierunku terapii uzależnień i nieść potrzebującym profesjonalną pomoc. Z czasem, przed sześcioma laty, przy ul. Prądyńskiego powstał Punkt Konsultacyjny, który niedawno poszerzył swoją działalność i przekształcił się w poradnię. Prowadzi ją kilkoro członków Hallelu Jah, posiadających odpowiednie kwalifikacje. Potrzebujący mogą tu także liczyć na drobną, doraźną pomoc socjalną – poczęstunek herbatą czy kanapką, możliwość umycia się.

Działalność punktu dostosowuje się do zmieniających się potrzeb. – Dziś o wiele rzadziej spotykamy heroinistów biorących dożylnie heroinę – mówi Jędrzek. – Przeważają narkotyki, które się pali, wciąga, łyka. Młodym wydaje się, że to bezpieczne, tymczasem skutki ich używania bywają dramatyczne. Dlatego pracownicy poradni prowadzą również konsultacje w środowisku studenckim, w ramach autorskiego programu „Chcę, lubię, wybieram... muszę?”.

Agata CombiK

Poradnia Stowarzyszenia „Hallelu Jah” Wokół narkotyków



AGATA COMBIK

Jędrzej Maciuk w poradni przy ul. Prądyńskiego. Graffiti na ścianie to dzieło członków grupy terapeutycznej

Zaproszenie

Poradnia przy ul. Prądyńskiego 37/1 prowadzi cały czas nabór do grupy terapeutycznej dla osób używających narkotyków. Zapraszamy takie osoby oraz ich bliskich na indywidualne rozmowy (pn. 11.30–15.00, wt. 13.30–17.00, śr. 15.00–18.30, czw. 15.00–16.00; prosimy o wcześniejszy kontakt – w godz. pracy poradni, tel. 071 799 89 83, w innym czasie tel. 504 13 47 12), a także do kontaktu przez e-mail (jmaciuk@o2.pl), Gadu-Gadu (4310671), Skype (użytkownik „poradnictwo”), do rozmowy na forum www.narkotyki-forum.pl i udziału w czacie prowadzonym co 2 tygodnie. Szczegółowe informacje, z godzinami dyżurów, na www.narkotyki.sos.pl. Zapraszamy także na stronę, gdzie można znaleźć rzetelne informacje na temat ujemnych skutków używania marihuany: www.zielonemity.pl.